

8. niedziela zwykła B



*I poślubię cię sobie znowu na wieki.
(Oz 2,21a)*

Pierwsze czytanie

Ozeasz 2,16.17b.21-22

To mówi Pan: "Chcę zwabić oblubienicę, na pustynię ją wyprowadzić i mówić do jej serca. I będzie mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię znowu na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana".

Drugie czytanie

2 Koryntian 3,1b-6

Braciai siostry, czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was? Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc. A dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy. Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz wiemy, że ta możliwość nasza jest z Boga. On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.

Ewangelia

Marek 2,18-22

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: "Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie

faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?" Jezus im odpowiedział: "Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków".

Do refleksji

Każdy człowiek, podążający drogą duchową, czyni, wcześniej lub później, doświadczenie "wyruszenia na pustynię" (pierwsze czytanie). Udać się na pustynię oznacza, wzorując się na historii narodu Izraela, która odzwierciedla także historię każdego z nas, wyzwolenie z niewolnictwa, krążenie po pustkowiu i poszukiwanie oraz spotkanie ze słowem Boga i Jego dziełami. Wyjść na pustynię oznacza porzucić te relacje i układy, które przeszkadzają w uzyskaniu wewnętrznej wolności.

W tym kontekście kierowane jest do nas zaproszenie, byśmy niedalekim dniom pustynnym Wielkiego Postu przywrócili ich pierwotne i właściwe znaczenie. Być może staną się one dla nas drogocennym czasem, w którym rozpoznamy w jakich obszarach naszego życia daliśmy się zniewolić egipskiej władzy i zobaczymy jak możemy się z tego wyzwolić, a tym samym odkrywamy życiodajną rzeczywistość. To są najczęściej momenty, w których całkowicie otwarci i wolni dostrzeżemy zabieganie Boga o nas. W takiej nowej wolności zdobędziemy nowy stosunek do każdej formy prawdziwego świętowania. Kto pości jedynie z tego powodu, by wypełnić zwyczaje i przepisy prawa, nie pojmie w głębi swego serca, czym jest świętowanie. Kto zaś świętuje w oparciu o motywy wewnętrznej wolności, która wyrasta z doświadczenia pustyni, ten święta będzie celebrował niezwykle uroczyście.

"Nowe wino do nowych bukłaków" – niech z odnowionej postawy duchowej, która troszczy się o kształtowanie życia w oparciu o słowo Boga, wyciągają się nasze ręce, by przygotować światu wspaniałomyślne święto pod tchnieniem Ducha Bożego.